

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie

KRYSTYNA CHOJNICKA

krystyna.chojnicka@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0001-5342-2352

---

## Kiedy car był bogiem, a uczony – rymopisem

---

When the Tsar Was a God and the Scientist Was a Poet

W Rosji, od początku powstania w XIV w. zjednoczonego państwa pod berłem wielkiego księcia moskiewskiego, mamy do czynienia ze zjawiskiem, które dość ogólnie i niezbyt precyzyjnie jest określane w literaturze naukowej mianem sakralizacji monarchy. Niezależnie od tego, że zjawisko to występowało również w innych krajach europejskich w różnych okresach historycznych, w Rosji było ono szczególnie znaczące i jego przybliżenie może służyć nie tylko zrozumieniu istoty rosyjskiej władzy, ale także motywacji autorów dzieł, którzy w swojej twórczości literackiej, naukowej czy w traktatach religijnych używali porównań pomiędzy panującym a Bogiem lub bogami (najczęściej w odwołaniu do mitologii rzymskiej). Nie zabrakło odniesień do postaci biblijnych. Car określany był wprost jako posiadający atrybuty boskie, podobny Bogu (bogom) dzięki przymiotom osobistym i posiadanej mocy sprawczej, lub jako bezpośrednio wyznaczony przez Boga, funkcjonujący dzięki swoim nadzwyczajnym właściwościom w zastępstwie Boga. We wczesnym okresie istnienia Państwa Moskiewskiego porównania tego typu pojawiały się przede wszystkim w literaturze cerkiewnej; spotykamy je też w XVIII w., nastąpił bowiem ich renesans w powstającej wówczas rosyjskiej literaturze świeckiej związanej głównie z barokiem, lecz odwołującej się niekiedy do kategorii oświeceniowych.

W niniejszym artykule skoncentruję się głównie na twórczości najwybitniejszego osiemnastowiecznego rosyjskiego uczonego, pisarza, poety i organizatora nauki – Michała Łomonosowa. Urodzony w 1711 r. w rodzinie rybaka, w małej osadzie nad Morzem Białym, wiódł życie niezwykle intensywne, pełne do dziś niewyjaśnionych okoliczności. Jedną z nich był przyjazd młodego Łomonosowa do Moskwy i rozpoczęcie studiów w uczelni przeznaczony dla młodzieży

szlacheckiej – w ówczesnych realiach społecznych Rosji było to praktycznie niewykonalne dla wolnego wprawdzie, ale jednak chłopskiego syna. Kariera Łomonosowa, jego wybitne dokonania naukowe, szczególnie zaś nowatorstwo, pozycja w ówczesnych europejskich środowiskach naukowych, aktywność w zakresie organizacji systemu szkolnictwa w Rosji, działalność na rzecz Akademii Nauk i utworzenia Uniwersytetu w Moskwie, który od 1940 r. nosi jego imię, przyniosły mu niezwykle uznanie. Do dziś w Rosji jest bardzo poważany. Jego imieniem została nazwana niezliczona ilość placów, ulic, szkół, kręcone są na temat jego życia i dzieła filmy fabularne, seriale, powstają beletryzowane biografie i książeczki dla dzieci. Co jednak najistotniejsze, cieszy się on autorytetem niezmiennie, jest uznawany za wręcz archetypiczną postać wybitnego Rosjanina na wszystkich etapach skomplikowanej rosyjskiej historii – za czasów carskich (jako gorliwy wyznawca panującego systemu władzy i potęgi imperium, które opiewał w swoich utworach literackich), w okresie władzy komunistycznej (jako dowód geniuszu przedstawicieli ludu rosyjskiego, którzy dopiero w Związku Radzieckim mieli uzyskać nieograniczoną możliwość rozwoju i wsparcie) oraz po 1990 r. w warunkach odradzającej się gospodarki wolnorynkowej (jako *self-made man*, pionier przemysłu, wynalazca). Trzeba tylko podkreślić, że za życia Łomonosow podlegał znacznie ostrzejszej ocenie ze strony współczesnych. Zawdzięczał to na pewno swojej buntowniczej czy niekiedy awanturniczej naturze, a przede wszystkim stosunkom panującym na szczytach władzy i w elitach społeczeństwa rosyjskiego. Nie doceniano wówczas jego osiągnięć naukowych ani pasji do organizacji nauki. Uważano go głównie za poetę. Jego twórczość literacka, która powstała w dużej mierze na zamówienie dworu cesarskiego, również do tego dworu była skierowana – odwołam się do niej w tym artykule<sup>1</sup>. Najpierw jednak krótki wstęp dotyczący historii zjawiska sakralizacji monarchy w Rosji.

Jak w przypadku wielu innych elementów definiujących rosyjską kulturę, także dla sakralizacji monarchy cezurę wyznacza panowanie Piotra Wielkiego. Początkowo odwoływanie się do relacji car – Bóg było domeną autorów związanych z Cerkwią prawosławną. Cerkiew liczyła na możliwość zachowania niezależnej, a niekiedy nawet dominującej pozycji w stosunku do władzy świeckiej, chciała wyznaczać granice tej władzy. Stąd, podkreślając podobieństwo monarchy do Boga, nakładano na panującego szereg zobowiązań. W swojej władzy podejmowania decyzji i ferowania wyroków car powinien działać zgodnie z regułami boskiej sprawiedliwości, okazywać podobne boskiemu miłosierdzie. To właśnie miał na myśli Josif Wołocki (1440–1515) zwracający się do wielkiego księcia moskiewskiego słowami psalmisty skierowanymi do sędziów: „[...] bo-

<sup>1</sup> W liście do hrabiego Woroncowa z 1759 r. sam Łomonosow określił się jako posiadający „cztery profesje”, czyli „krasomówca, historyk, fizyk i chemik”, w tej właśnie kolejności. Zob. M. Łomonosow, *Polnoe sobranie socznień*, t. 10, Moskwa–Leningrad 1957, s. 535.

gowie jesteście i synowie Najwyższego”, ponieważ dalsza część tego cytatu brzmi: „[...] a teraz musicie umrzeć jak wszyscy ludzie, musicie upaść, jak każdy spośród książąt”. W tym kierunku szła też powstała w XVI w. cerkiewna teoria o Moskwie jako Trzecim Rzymie, której zamierzeniem było nadać państwu rosyjskiemu – na podobieństwo Bizancjum – charakter teokratyczny, a z Moskwy uczynić centrum jedynej prawdziwej wiary chrześcijańskiej, czyli prawosławia. Idealem pozostawała bizantyjska teoria o harmonii pomiędzy władzą duchowną i świecką. W rzeczywistości jednak znacznie wcześniej cerkiew rosyjska weszła na drogę coraz większej zależności od władzy świeckiej. „Zawinił” tu sam Wołocki, który powierzył władcy funkcję gwaranta cerkiewnej własności. Kolejny etap formowania się przewagi władzy świeckiej nad duchowną nastąpił po przyjęciu przez Iwana IV w 1547 r. tytułu carskiego. Car w kulturze rosyjskiej nie był odpowiednikiem zachodnioeuropejskiego tytułu cesarza. Dla przetłumaczenia tytułu „cesarz” używano najczęściej słów: *kiesar*, *ciezar*. „Car” natomiast był terminem tradycyjnie ugruntowanym w języku oraz był jednym z tytułów, jaki przyznawano również Bogu. Tytuł cara podkreślał więc boską naturę panującego, a nadany pierwszemu rosyjskiemu władcy koronowanemu na cara przydomek *groznyj* wbrew pozorom nie odnosił się tylko do okrucieństw cara, które „groziły” jego poddanym. *Groznyj* był także wódz niebieskich zastępów, pogromca szatana, archanioł Michał, którego kult był żywy od czasów Rusi kijowskiej. *Groza* to po rosyjsku „burza”, *groznyj* więc to „gromowładny”; burza jest dowodem gniewu bożego, razi nieodwracalnie, a skądinąd ci, których zabił grom, automatycznie (jako wybrańcy) zostawali zbawieni. O pierwszym rosyjskim imperatorze – Piotrze Wielkim – Aleksander Puszkina pisał: *On priekrasien, on wies' kak Bożija groza*. Dodać należy, że obdarzano cara jeszcze mianem *christos* – w znaczeniu „pomazaniec”, choć zapewne dla wielu prawosławnych Rosjan pierwszym skojarzeniem był „Zbawiciel”<sup>2</sup>.

Piotr Wielki w 1721 r. powołał Synod (pierwotnie działał na prawach resortu, a następnie umocnił swoją pozycję ustrojową), który pozostawał aż do 1917 r. świecką instytucją stojącą na czele Cerkwi prawosławnej w miejsce zlikwidowanego patriarchatu. Z uwagi na specyfikę ustroju samodzierżawnego oczywiste było, że Synod *de facto* podlegał władzy panującego. Przekonanie o Piotrze jako głowie Cerkwi było dodatkowo uzasadnione poprzez przejście przez imperatora funkcji najwyższego sędziego – instancji odwoławczej od rozstrzygnięć spraw należących do właściwości Świętobliwego Synodu. Stawiało go to na równi z hierarchami piastującymi dotychczas godność patriarszą, stąd często spotykane w literaturze twierdzenie, że Piotr I został głową Cerkwi. Mimo że nie odpowiadało ono prawdzie, to dobrze odzwierciedlało system władzy w rosyjskim imperium.

<sup>2</sup> Więcej na ten temat zob. K. Chojnicka, *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011, s. 277 i n.

Piotr Wielki – jako dzierżyciel nieograniczonej władzy świeckiej, ten, który odebrał władzę patriarsze – bardziej niż jego poprzednicy na moskiewskim tronie zdawał się posiadać atrybuty boskie. Przyjmując w 1721 r. tytuł imperatora, zachował w swojej tytulaturze tytuł „cara”. Co więcej, decyzją Senatu zostały mu nadane tytuły „wielkiego” i „ojca ojczyzny”<sup>3</sup>. Ten ostatni zdaniem historyków w tradycji rosyjskiej nawiązywał nie tylko do starorzymskiego *pater patriae*, ale także wiązał się z tytułem przysługującym dotychczas patriarsze<sup>4</sup>. Należy wątpić, czy w powszechnej świadomości szeregowych wyznawców prawosławia wszystkie te zależności i interpretacje były do końca zrozumiałe, aczkolwiek funkcjonowało powszechne przekonanie o ponadludzkiej pozycji cara, którego ikonę wieszano w jednym szeregu z wizerunkami świętych.

Podkreślić należy, że sam Piotr Wielki swoimi działaniami przyczynił się do postrzegania go jako istoty o boskich przymiotach. Zachowania te były jednak zazwyczaj niejednoznaczne i nie wskazywały bezpośrednio na intencje cara. Można je było odczytywać tylko jako element zabawy, wyraz autoironii, próbę poniżenia otoczenia. Na przykład czy wjazd powracającego z wojny Piotra, stylizowany na wjazd Chrystusa do Jerozolimy, tradycyjnie od czasów bizantyjskich odprowadzany w Niedzielę Palmową przez patriarchę, był parodią czy manifestacją znaczenia? Jaką rolę należy przypisać utworzonemu przez Piotra „wszechbłazeńskiemu wszechpijanemu soborowi”? Czy był tylko korowodem przebierańców, okazją do picia i hucznej zabawy czy też miał wyraźnie wskazywać na brak szacunku do instytucji i obrzędów tak cerkiewnych, jak i katolickich, jako że na czele soboru stał książę – papież? I czy używanie imienia Piotr, bez zwyczajowego patronimiku, było przypadkiem czy świadomym użyciem imienia takiego, jak w tradycji rosyjskiej nazywa się świętych?<sup>5</sup>

Łomonosow nie był pierwszym, który w Piotrze Wielkim dostrzegł cechy boskie. Ideolog Piotra Wielkiego, Teofan Prokopowicz, zwracał się do swojego władcy słowami modlitwy jako do tego, który „powołał nas z niebytu”. Cała literatura osiemnastowieczna wypełniona jest podobnymi frazami, co współgra z faktem, że sakralizacja monarchy odpowiadała ludowej formie kultu cara. Wizerunek Piotra umieszczano na ikonach, relikwiami były miejsca, w których przebywał, oraz przedmioty, z którymi się zetknął. Prokopowicz poszedł jeszcze dalej. W *Rozyskie o pontifiksach*, rozpatrując problem, czy „Władcy chrześcijańscy mogą mienić się biskupami i archijerejami”, odpowiedział twierdząco i nazwał władców „biskupami biskupów”<sup>6</sup>.

<sup>3</sup> Piotr, od 1721 r. formalnie posługujący się tytułem „ojciec ojczyzny” (*otec otiecestva*), przyznanym mu przez Senat Synod, po raz pierwszy został tak nazwany przez Prokopowicza w *Pieśni zwycięskiej* po bitwie pod Połtawą w 1709 r.

<sup>4</sup> B. Uspienski, *Historia sub specie semioticae*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, red. B. Żyłko, Łódź 1993, s. 180 i n.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 183 i n.

<sup>6</sup> G. Florowski, *Puti russkogo prawosławia*, Paryż 1988, s. 87.

Początek XVIII stulecia w związku z reformami Piotra Wielkiego przyniósł Rosji zasadnicze przemiany, tak ustrojowe, jak i dotyczące warunków życia materialnego. Rozmiar i dynamika tych przemian wywoływały wśród poddanych skrajne emocje. Jako ich animator Piotr Wielki dla jednych stał się bogiem, ale nie brakowało też takich (szczególnie w szeregach staroobrzędowców), którzy uważali go za wcielenie antychrysta. Pogląd ten nie był obcy również najwyższym przedstawicielom oficjalnej Cerkwi, jak Stefan Jaworski, pierwszy prezydent Synodu – nie unikał on zresztą porównywania cara do Boga<sup>7</sup>. W latach, które nastąpiły po panowaniu Piotra, na fali ogólnych przemian i otwarcia na kulturę Zachodu w Rosji zaczęła powstawać literatura piękna, co należy zawdzięczać przede wszystkim Łomonosowowi. To on był twórcą, który okrzykiem dotyczącym Piotra Wielkiego: *On Bog twój, Bog twój był, Rassija*<sup>8</sup> – rozpoczął nowy rozdział w tradycji sakralizacji monarchy w Rosji. W jego twórczości, kiedy zwracał się do panujących, nie było zupełnie ironii ani dystansu; to, co razi nas oczywistą przesadą, możemy uznać jako konwencję literacką, ale głównie był to wyraz autentycznych uczuć Łomonosowa. Wspomnieć też należy, że odbył on w Niemczech studia pod kierunkiem Christiana Wolffa i głosił za swoim mistrzem ideę pogodzenia nauki z religią, „łącząc ideę Boga-Stwórcy z człowiekiem-twórcą. [...] Wzorem ostatniego był dla Łomonosowa Piotr I. Uczony uważał się za kontynuatora jego dzieła i starał się wypuklić znaczenie Rosji w Europie”<sup>9</sup>.

Aby poddać badaniu istotę zjawiska sakralizacji monarchy w Rosji, najpierw należy odwołać się do przykładów. Zapewne gdyby w latach, w których rozwijała się twórczość panegiryczna Łomonosowa i innych poetów, którzy w swoich wizerkach posunęli się jeszcze dalej niż on, funkcjonował patriariat, można by było spodziewać się z jego strony protestu. Mógłby on dotyczyć zarówno kontekstu, w jakim byli przedstawiani panujący, jak i konkretnych sformułowań, np. takich, jakie znalazły się w okolicznościowym utworze z 1746 r. powstałym z okazji rocznicy wstąpienia na tron córki Piotra – Elżbiety. Na jej widok wojsko miało zakrzyknąć: „Wielki Piotr z martwych powstał”<sup>10</sup>. W napisanym w 1755 r. *Słowie pochwalnym*, poświęconym pamięci Piotra Wielkiego, Łomonosow wyliczył przymioty Piotra jako władcy, który w krótkim czasie swojego życia zdołał zdziałać tyle, co przez 250 lat osiągnięto „od pierwszej wojny punickiej do Augusta”, i konkludował: „Tak więc jeżeli trzeba byłoby znaleźć człowieka podobnego Bogu takiemu, jakiego sobie wyobrażamy, nie znajduję nikogo poza Piotrem Wielkim”<sup>11</sup>. Z kolei odwołując się do panowania „bogini” Elżbiety, pisał: „[...] rezultat

<sup>7</sup> A.A. Kara-Murza, L.V. Poliakov, *Rieformator. Russkije o Pietre I. Opyt analiticeskoj antologii*, Iwanowo 1994, s. 26–29.

<sup>8</sup> M. Łomonosow, *Połnoe sobranie socznieni*, t. 8, Moskwa–Leningrad 1959, s. 109.

<sup>9</sup> *Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. A. de Lazari, t. 1, Warszawa 1999, s. 236.

<sup>10</sup> M. Łomonosow, *Połnoe sobranie socznieni*, t. 8, s. 143.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 611.

naszych dzieł ujrzymy dzięki temu, że zostaliśmy pobłogosławieni i wzniesić się na szczyt doskonałości nakazał [nam] wstępujący do nieba Piotr<sup>12</sup>. Ten utwór pochodzi z 1746 r., dzieli go więc od poprzedniego prawie dekada, łączy natomiast pełna spójność idei. Ale Piotr był przedstawiany nie tylko w kontekście skojarzeń z chrześcijaństwem, Łomonosow prezentował go bowiem także jako Herkulesa odzianego w lwią skórę zdobytą po zabiciu lwa – w mitologii mowa jest o lwie nemejskim, a w tej alegorii lew jest „szwedzki”, co jest nawiązaniem do militarnych sukcesów Piotra<sup>13</sup>.

Przymioty boskie, jakimi Łomonosow obdarzał Piotra Wielkiego jako największego z monarchów, wzór do naśladowania, gwarancję rozwoju i potęgi Rosji, łączyły się i z tym, że podzielał jego nowatorską pasję, czuł pokrewieństwo charakteru i temperamentu pomiędzy sobą a pierwszym rosyjskim imperatorem. Należy jednak zwrócić uwagę na jeszcze jeden element. Otóż był on w pełni świadom tego, że bez Piotra Wielkiego nie byłoby Łomonosowa – artysty, uczonego, przemysłowca, i artykułował to w swojej twórczości. Pamiętać należy, że rozwój kontaktów międzynarodowych, budowa przemysłu, eksploracja północnych i wschodnich terenów imperium, rozwój oświaty – wszystko to spowodowało, że w ogóle możliwe było zdobycie znaczącej pozycji w dotychczas tradycyjnym, feudalnym i zdecydowanie immobilnym społeczeństwie rosyjskim przez człowieka o pochodzeniu takim, jakim legitymował się Łomonosow. Choć, jak się przekonamy, jego awans społeczny trudno ocenić jednoznacznie. Karierę naukową umożliwił mu ostatecznie fakt, że większość jego dokonań wiązało się z utworzoną przez Piotra w 1724 r. Petersburską Akademią Nauk, w której Łomonosow kontynuował dzieło monarchy. O ile jednak zachwyty dotyczące „boskich” przymiotów Piotra były w twórczości Łomonosowa niewątpliwie autentyczne i w świetle losów autora uzasadnione, o tyle w tych utworach, które były skierowane do następców wielkiego cara, wyraźnie możemy się doszukać przewagi konwencji właściwej tradycjom twórczości panegirycznej, w której miejsce na rozważania nad boskością imperatora odnalazł w swoim *Panegiryku* już twórca tego rodzaju twórczości Pliniusz Młodszy na przełomie I i II w. n.e. Należy zwrócić dodatkowo uwagę na wyraźny paradoks – w tak jednoznacznie chrześcijańskim społeczeństwie, jakim było wówczas społeczeństwo rosyjskie, wątki sakralizacji osoby monarchy w literaturze często nawiązywały do mitologii antycznej, czasami splatając się w dziwne, lecz nieobce kulturze baroku, hybrydy z wątkami Starego i Nowego Testamentu, w czym celowali wspomniany wyżej Łomonosow i jego rówieśnik Aleksander Sumarokow. Mimo że współczesna Cerkiew zapewne chciałaby zatuszować to niewygodne dla siebie dziedzictwo literackie – stąd opinie, że w swojej twórczości poetyckiej poświęconej tematyce religijnej

<sup>12</sup> *Ibidem*, s. 145.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 579.

Łomonosow odwoływał się wyłącznie do Starego Testamentu, czerpiąc z niego argumenty konstytuujące jego światopogląd i poglądy filozoficzne – to zdecydowanie nie dotyczyło to utworów panegirycznych<sup>14</sup>. Badacze podkreślają jednak, że w porównaniu do późniejszych twórców Łomonosow odznaczał się umiarem i powściągliwością, trzeba więc pamiętać, że „najbardziej wyraziste przypadki barokowego utożsamiania cara i Boga Łomonosow umieszcza w dwuznacznym kontekście”, aby „neutralizować konflikt pomiędzy tekstami barokowymi i świadomością religijną”<sup>15</sup>.

W twórczości poetyckiej Łomonosowa najwięcej jest utworów okolicznościowych, napisanych z okazji szczególnych uroczystości, takich jak: wstąpienie na tron nowego władcy (w Rosji XVIII w. raczej władczyni), imienin, urodzin, rocznicy panowania; utwory poetyckie często stanowiły też ilustrację przedstawienia, iluminacji czy innej formy widowiska. Poza niewątpliwie autentycznym podziwem autora dla Piotra Wielkiego w utworach poświęconych innemu panującemu nie sposób nie zauważyć, że autor obdarza ich boskimi cechami niejako automatycznie, rutynowo sięgając do tych samych zwrotów i skojarzeń. Choć za jego życia dwukrotnie (w przypadku Iwana VI i Piotra III)<sup>16</sup> dochodziło do krwawego odsunięcia panującego od tronu, połączonego z zamachem stanu, to natychmiast po objęciu władzy przez nowego imperatora wychodził spod pióra Łomonosowa kolejny szereg utworów sławiących jego przymioty osobiste i historyczne znaczenie jego dzieł. To jednak, co my nazwalibyśmy skrajnym koniunkturalizmem, w realiach osiemnastowiecznej Rosji nie było aż tak jednoznaczne.

U Łomonosowa wielokrotnie można przeczytać, że rosyjski władca rządzi siłami przyrody, ponieważ posiada atrybuty boskości. „Bogini” to najczęściej stosowane przez poetę określenie rosyjskich władczyń. Ale również w panteonie bóstw rosyjska władczyni była kimś wyjątkowym, o czym świadczą liczne hołdy, jakie na kartach utworów panegirysty składają jej mieszkańcy Olimpu. Caryce są więc boginiami. Z racji pochodzenia szczególnie tytuł ten przynależy córce Piotra Wielkiego i Katarzyny I – Elżbiecie, która była dzieckiem „herosów”<sup>17</sup>. Ten pogański rodowód rosyjskich władców w barokowej poetyce Łomonosowa łączy się bez przeszkód z błogosławieństwami, jakich udziela im chrześcijański

<sup>14</sup> W.W. Zienkowskij, *Istoria russoj filozofii*, Leningrad 1990, s. 105.

<sup>15</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992, s. 97.

<sup>16</sup> Iwan VI, car – niemowlę, prawnuk po kądzieli Iwana V, został wyznaczony na następcę przez cesarzową Annę zgodnie z ówczesną zasadą sukcesyjną przewidującą desygnację. Mając dwa miesiące, w 1740 r. objął tron (przy regencji matki) na 14 miesięcy. Po zamachu stanu dokonanym przez Elżbietę, córkę Piotra Wielkiego, był więziony; stopniowo pogrążał się w szaleństwo, aż do śmierci w 1764 r. Zmarł zgładzony z wyroku Katarzyny II. Piotr III panował pół roku (1762), zginął w wyniku przewrotu pałacowego dokonanego przez żonę – Katarzynę II.

<sup>17</sup> M. Łomonosow, *Polnoe sobranie socznieni*, t. 8, s. 367.

Bóg. Carowie zostali zesłani na ziemię przez Boga i akt ten w poetyckim ujęciu Łomonosowa podobny jest do aktu stworzenia świata<sup>18</sup>. Dojście Elżbiety do władzy w drodze przewrotu pałacowego pod piórem panegirysty przybiera formę zgoła zaskakującą. Cesarzowa wstępuje bowiem na tron w odpowiedzi na boski rozkaz: „Niech się stanie światłość!”. Inna sprawa, że ta „światłość” w odzie poświęconej rocznicy wstąpienia na tron w 1746 r. nastąpiła w Rosji „pogrążonej w mroku”, co klóci się z wcześniejszymi utworami Łomonosowa, w których wychwalał poprzedników Elżbiety i nie dostrzegł wówczas owej mrocznej atmosfery<sup>19</sup>. Elżbieta jest „błogosławiona wśród niewiast”, bezpośrednio zwraca się do niej sam Bóg. Panegiryczna twórczość Łomonosowa w odniesieniu do Elżbiety oczywiście koncentrowała się też na przymiotach osobistych cesarzowej, w tym na jej wyglądzie zewnętrznym jako córki „przepięknej matki”, „królowej Amazonek”, wprawiającej w zachwyt cały Olimp „wielkiej bogini”, która jest „miła jak wiosna, unosi się jak zefir”, co wydaje się porównaniem niezbyt trafionym, ponieważ słowa te odnosiły się do uroczystości odsłonięcia spiżowego pomnika władczyni. Kilka lat później, w 1764 r., Łomonosow – zgodnie z powołaniem twórcy panegiryków – podobne lub nawet identyczne określenia stosował w odniesieniu do carycy Katarzyny II. Opisując Carskie Sioło jako siedzibę godną „ziemskich bogów”, tak oto pisał o władczyni: „Ze wszystkich najbardziej upiększa ten kraj Katarzyna: przy niej zapanuje tu wiek złoty i rozkwitnie raj. Ona wszelkie piękno swym udziałem ożywia jako kwiat cnotami i sławą zachwyca”<sup>20</sup>. O „raju”, jakim jest Rosja, dla której następuje „wiek złoty”, czytamy w wielu okolicznościowych utworach Łomonosowa.

Liczne przykłady utworów sakralizujących monarchę, zresztą nie tylko autorstwa Łomonosowa, podają w swoim opracowaniu Boris A. Uspienski i Wiktor M. Żywow<sup>21</sup>. Poeci w stosunku do panujących używają słów pochodzących z Pisma Świętego i liturgii: „Błogosławionyś Ty, idący w imię pańskie”. Łomonosow przemawia nie mniej biblijnym tonem: „Rzekł z mocą: niech się stanie światłość! I stało się! O stworzenia Władco! Tyś znów stwórcą światłości, boś na tron wywiódł Elżbietę”, a o matce Piotra Wielkiego: „O Ty, wśród niewiast błogosławiona [...]”. Podobnie Aleksander Sumarokow pisał o matce Piotra: „Łono jest błogosławione, co wywiódło Go na świat”. Natomiast Gawrił Dzierżawin do Katarzyny II kierował słowa: „O Łaski pełna! Jakże może do Stwórcy upodobnić się stworzenie, bardziej niż inni mają do tego prawo wielcy carowie nasi”. Pod piórem Łomonosowa Bóg przemawia także do Elżbiety: „Mój obraz czcżą w Tobie ludy i przeze Mnie posłanego Ducha [...]”. Ale, co podkreślają autorzy,

<sup>18</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *op. cit.*, s. 96.

<sup>19</sup> M. Łomonosow, *Połnoe sobranie socznieni*, t. 8, s. 140.

<sup>20</sup> *Ibidem*, s. 806.

<sup>21</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *op. cit.*, *passim*.



w tej samej odzie do Elżbiety<sup>22</sup> Łomonosow połączył panteony, pisząc: „Otworzył Olimp najsilniejszy bramy [...], wielkich monarchów widząc córę [...]”. Połączył je też Sumarokow, pisząc o wizji zmartwychwstałego Piotra: „Pluton krzyczy: powstał z grobu Wielki Piotr i zginął gniew, moc swoją traci piekło”. Nic dziwnego, że po takich wierszach czuł się on w obowiązku zadeklarować, iż „Nie godzi się w chrześcijaństwie stworzenie jak Boga czcić [...]”, a odpowiedzialność za sakralizujące monarchę utwory zrzucił na tradycję pogańską<sup>23</sup>. Należy podkreślić, że sakralizacja monarchy była w poezji rosyjskiej obecna jeszcze w XIX w. Cały szereg nawiązań do „boskości” monarchy znajduje się w twórczości jednego z wybitnych twórców epoki – Dzierżawina, który przyjście na świat przyszłego cara Aleksandra I powitał słowami: „Wiedźcie, urodził się pewien Bóg”.

Poza retorycznymi zwrotami i określeniami deifikującymi rosyjskich monarchów z twórczości panegirycznej Łomonosowa można odczytać jej najistotniejsze przesłanie. Jest nim opowiedzenie się twórcy po stronie imperialnej ideologii Rosji – Rosji europejskiej, kraju, który na forum kontynentu (choć nie tylko) odgrywa rolę zbawczą, stanowiąc gwarancję pokoju i porządku. W grę wchodziło niewątpliwie także uzyskanie przez twórcę korzyści osobistych w szerokim znaczeniu tego słowa. Z pewnością żywił ambicje, aby – jak to było w modzie w rozpoczynającej się epoce Oświecenia – zająć w Cesarstwie Rosyjskim pozycję „wychowawcy królów”, aby poprzez pełne pochwał ody wskazać panującym przykłady zachowań godnych najwybitniejszych herosów i monarchów, obszary aktywności, którymi powinni się zająć, jednocześnie będąc opiekunami wiary chrześcijańskiej, do czego zobowiązywało ich szczególne wsparcie, jakiego doznawali ze strony Opatrzności Bożej. Abstrahując od wpływów oświeceniowych, taka pozycja w relacjach twórca – monarcha była już znana w tradycji, również rosyjskiej. Za przykład mógł służyć Łomonosowowi żyjący na styku kultury katolickiej, unickiej i prawosławnej Symeon Połocki, twórca *Psalterza*, który przez lata służył pokoleniom Rosjan do nauki czytania.

Poza motywami patriotycznymi Łomonosow, jako twórca utworów panegirycznych, kierował się niewątpliwie również dążeniem do polepszenia swojego bytu materialnego, uznania zasług czy uzyskania przewagi nad osobistymi wrogami i nieprzyjaciółmi. Wszystko to wiązało się ze staraniami, które podejmował przez całe życie, o wsparcie przez monarchę strukturalnych reform dotyczących funkcjonowania Akademii i systemu szkolnictwa w ogólności oraz o wykreowanie rodzimych kadr naukowych, zrezygnowanie ze stałego importu uczonych z zagranicy i zwiększenie nakładów na infrastrukturę naukową czy o zacieśnienie związków nauki z wytwórczością i budowę podwalin przemysłu w Rosji. Przy

<sup>22</sup> Dla Elżbiety w latach 1739–1763 napisał ponad 20 ód. Jak się powszechnie uważa, najlepsza jest ta, która pochodzi z 1747 r.

<sup>23</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *op. cit.*, s. 75, 80, 96–97, 99, 100–101, 106–108.

czyż na realizacji osobistych ambicji Łomonosowa niewątpliwie mogła skorzystać nauka rosyjska, a na staraniach o pozycję nauki rosyjskiej miał zyskać sam Łomonosow. Warunkiem realizacji wszystkich tych planów było znalezienie dojścia do łask monarszych, czego można było dokonać w funkcjonującym wówczas na dworach europejskich półoficjalnym systemie protekcjonizmu i klientyzmu. Powszechność tego zjawiska nie mogła ominąć Akademii petersburskiej, stąd też zapewne było pośród uczonych „mnóstwo osób, dla których Akademia istnieje dla synekur przy Dworze”<sup>24</sup>. Z drugiej strony również prawdziwi i zaangażowani uczeni nie mogli wyzwolić się spod panowania przyjętych w ich społeczności mechanizmów pozyskiwania awansu, sukcesu bądź po prostu możliwości prowadzenia badań naukowych.

Analizą klientyzmu, który w owych czasach uzyskał wymiar systemu, oraz jego wpływu na koleje losu Łomonosowa i innych twórców epoki zajął się Żywow, poszukując społecznych determinant dla wyjaśnienia podejmowanych przez Łomonosowa i jego środowisko wątków twórczości literackiej<sup>25</sup>. Jego zdaniem w twórczości panegirycznej uczonego i poety „Temat oświaty (*proswieszczenija*) obecny jest w wielu z tych tekstów, lecz zawsze jako dopełniający, podporządkowany tematowi potęgi państwa i szczodrości monarchy”<sup>26</sup>. Zdaniem badacza już we wczesnym okresie życia Łomonosow pojął, że jego losy muszą być związane z dworem cesarskim, ponieważ znajduje się na nim jedyny ośrodek decydujący o wszelkich przejawach życia społecznego. Dla Łomonosowa było to szczególnie istotne, jako że z racji swego pochodzenia i kolei losu nie był zakorzeniony w żadnej klasie społecznej. Miał świadomość, że klasę tę i jej pozycję musi sam dla siebie stworzyć i zapewnić jej miejsce w systemie społecznym; wraz z nim mieli ją tworzyć uczeni, studenci, pracownicy laboratoriów. Nie byli oni, podobnie zresztą jak twórcy wszelkich dziedzin sztuki, uwzględnieni w tabeli rang budującej od czasów Piotra Wielkiego hierarchię społeczną<sup>27</sup>. Drogą do ich umiejscowienia w systemie społecznym byłoby z pewnością zamknięcie ich działalności w ramach instytucji państwowej lub przynajmniej cieszącej się wsparciem państwa, m.in. tym można tłumaczyć aktywność Łomonosowa mozolnie pracującego nad podniesieniem znaczenia Akademii i tworzącego Uniwersytet Moskiewski, projektującego programy i regulaminy tych instytucji naukowych. O tym, że zakończyło się to pewnym znaczącym sukcesem świadczy fakt, że w Rosji (podobnie

<sup>24</sup> J. Mioduszewski, *Cztery szkice z przeszłości matematyki*, Kraków 2013, s. 16.

<sup>25</sup> *Pierwye russkije literaturnyje biografii kak socjalnye jawlienije: Triediakowskij, Łomonosow, Sumarokow*, „Litieraturnoje obozrienije” 1997, № 25, s. 24–83.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 50. Por. również ciekawe uwagi dotyczące kształtowania się w czasach panowania cesarzowej Anny, a nie – jak się powszechnie twierdzi – w czasach Piotra Wielkiego, kręgów dworskich (*prodwornogo obszczestwa*) na wzór dworów niemieckich, gdzie „nadworny poeta był prawie że masową profesją” (*ibidem*, s. 32).

<sup>27</sup> *Polnoe sobranije zakonow Rossijskoj Imperii*, t. 6, Sankt Petersburg 1830, s. 486.

jak w Niemczech, a odmiennie niż we Francji) pozycji zdobytej przez ludzi nauki nadal nie dorównywał status twórców literatury pięknej, dlatego często starali się oni uzyskiwać ów status nie dzięki swojej sztuce, lecz wstępując na drogę kariery akademickiej, choć i w tym przypadku Rosja, jak wiemy, pozostawała dopiero w bardzo trudnym stadium początkowym. Żywow kontrastuje stosunek Łomonosowa do władzy i towarzyszącą mu twórczość panegiryczną z klęską, jaką poniósł Wasilij Triediakowski, próbując – co prawda, po szeregu nieudanych prób znalezienia protektora – pójść własną drogą i tworzyć (nie bez wpływu rzymskiego antyku, którego był znawcą) literaturę opartą na europejskich wzorcach poprzedniej, „humanistycznej” epoki. Poeta zamierzał w ten sposób odegrać rolę autorytetu i przewodnika moralnego, kierującego wszakże swoje postulaty przede wszystkim do panującej carycy, od niej bowiem zależał w Rosji społeczny ład moralny. Ponieważ, jak wiadomo, imperatorowie żadnych pouczeń nie potrzebują, za czasów Katarzyny II, żartem oczywiście, złotymi literami zapisano na specjalnej tablicy, że winni drobnych przewinień dworzanie za karę będą zmuszeni czytać *Telemachidę* Triediakowskiego (wolny przekład *Przygód Telemacha* Fenelona), natomiast za większe będą się uczyć na pamięć fragmentów tego dzieła<sup>28</sup>.

Porównanie funkcji literatury panegirycznej i powiązanych z nią relacji pomiędzy twórcą a dworem w państwach niemieckich (co Łomonosow miał zaobserwować w czasie studiów) i w Rosji zdaniem Żywowa wskazuje, że wysiłki ponoszone przez Łomonosowa i innych chwalców władców rosyjskich były skazane na niepowodzenie, ponieważ w Rosji ich utwory nie odgrywały żadnej roli politycznej i nie przynosiły panującemu (ani żadnemu z możliwych protektorów Łomonosowa) korzyści wizerunkowej. Inaczej niż w Niemczech, gdzie dzieła tego rodzaju mogły dostarczać argumentów w wewnętrznej rywalizacji pomiędzy poszczególnymi władcami państw niemieckich, władza rosyjska nie miała żadnej konkurencji, a skierowana do niej twórczość panegiryczna nie wychodziła poza granice imperium. Kolejną odmienną stanowił brak w Rosji kręgu odbiorców literatury pięknej, podczas gdy w krajach niemieckich w owym czasie już ich nie brakowało. Z jednej strony zatem życie Łomonosowa było wypełnione walką o zdobycie pozycji społecznej w świecie, który nie przewidywał zajmowania takiej pozycji przez uczonych i artystów, z drugiej zaś należy pamiętać o tym, że już od czasu osiągnięcia wieku dojrzałego nie miał on nic wspólnego ze środowiskiem, z którego się wywodził, nawet jeśli przyznamy rację szeregowi komentatorów podkreślających jego zaangażowanie w sprawy emancypacji materialnej i kulturowej najniższych warstw społeczeństwa. Był więc w pełnym znaczeniu tego słowa wykorzeniony, chociaż z pewnością nie zasłużył na ostre słowa, które skierował do niego Mikołaj Dobrolubow – wpływowy krytyk o radykalnych poglądach z pierwszej połowy XIX w. Według niego Łomonosow „Prawdziwego życia znać nie chciał i zdaje się

<sup>28</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *op. cit.*, s. 39 i n.

uważał nawet, że można o nim mówić nie inaczej, niż posługując się podłym (*nizkim*) stylem, jakiego przyzwoity pisarz powinien unikać<sup>29</sup>.

Konieczność zdobycia przez Łomonosowa wyższego statusu społecznego i dążenie do uzyskania materialnych dowodów na potwierdzenie swojej pozycji wynikały zapewne również z faktu, iż wielu spośród współczesnych nie zapomniało mu, iż urodził się w niskim stanie. Wykorzystywano ten fakt w polemikach i skierowanych przeciwko Łomonosowowi satyrach i paszkwilach. Szczególnie niewybredne zarzuty padały pod adresem uczonego podczas polemiki wokół *Hymnu o brodzie*<sup>30</sup>. Sam Łomonosow oczywiście zdawał sobie sprawę z faktu, że wiele jego działań kończyło się niepowodzeniem i nieustannie był skazany na łaskę protektorów także z tego powodu, że nie posiadał naturalnego oparcia zarówno w podzielonym (złożonym głównie z cudzoziemców) środowisku naukowym, jak i w tym, z którym łączyło go pochodzenie. Z tym zastrzeżeniem wszelako, że – jak wiemy – w systemie samodzierżawnym żadna ranga i pochodzenie nie chroniły przed ewentualną niełaską ze strony cara i co za tym idzie całkowitą utratą wszelkiego znaczenia. Skądinąd łaska monarchy przejawiała się niekiedy w dość oryginalny sposób<sup>31</sup>. Ciągłe odwoływanie się przez jego adwersarzy do chłopskiego rodowodu uczonego nie tylko przeszkadzało Łomonosowowi w pracy, lecz również godziło w jego ambicję i poczucie własnej wartości. W liście, jaki napisał do Szuwałowa, można przeczytać, że kiedy uda się zakończyć zamierzone prace nad reformą nauczania:

[...] chciałbym tylko poszukać sposobu i czasu, gdzie tym lepiej im rzadziej mógłbym oglądać wysoko urodzone osoby, które mi wypominają moje niskie pochodzenie [właśc. „rasę”, *porodoju* – K.C.], postrzegając mnie jak bielmo na oku, chociaż ja zaszczyty osiągnąłem nie dzięki ślepemu trafowi, lecz zawdzięczam je danemu od Boga talentowi, pracowitości i znoszeniu skrajnej biedy [...].<sup>32</sup>

Wytykanie Łomonosowowi plebejskich korzeni łączyło się często z raczej słusznymi opiniami o jego awanturnictwie i skłonności do pijaństwa, niekiedy wypominano mu też wygląd zewnętrzny. Choć trudno to z perspektywy czasu należycie ocenić, można jednak z dużym prawdopodobieństwem stwierdzić, że mimo wszystko w opiniach współczesnych przeważały na jego temat oceny pozytywne, w wielu przypadkach pomnik uczonego zaczęto wznosić tuż po jego

<sup>29</sup> M. Dobrolubow, *Sobranije soczinienij*, t. 2, Moskwa–Leningrad 1961, s. 252–253.

<sup>30</sup> Por. M. Łomonosow, *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1956, s. 280.

<sup>31</sup> B.A. Uspienski, W.M. Żywow, *op. cit.*, s. 36. Ciekawą ilustracją pozycji akademika – literata w ówczesnej Rosji – jest przypadek Triediakowskiego, dwukrotnie pobitego przez ministra dworu cesarskiej Anny i jego pachółków, a następnie aresztowanego za to, że ośmielił się składać skargi dotyczące traktowania go i zmuszania do napisania okolicznościowego utworu przeznaczanego dla zabawy dworu; żądany utwór zresztą Triediakowski napisał w areszcie, gdzie powrócił natychmiast po zaprezentowaniu go przed carycą.

<sup>32</sup> M. Łomonosow, *Polnoe sobranie socznieni*, t. 10, s. 539.

śmierci. Nie dotyczyło to jedynie oceniania Łomonosowa przez dzierżycieli ówczesnej władzy, która w osobie panujących monarchów ceniła sobie jedynie własne przymioty. Nietrudno więc zrozumieć kult, jakim Łomonosow otaczał Piotra Wielkiego jako jedyne spośród współczesnych mu carów, który był zafascynowany nauką i – jak należy sądzić – doceniłby podejmowane przez niego działania. Być może sprostaby jego oczekiwaniom również Katarzyna II, lecz uczony zmarł w pierwszych latach jej panowania.

Konieczność ubiegania się o łaskawość możnych protektorów, wynikająca z braku instytucjonalnych form awansu w nauce i instytucjach wspierających rozwój kultury, nie powinna jednak przesłonić faktu, że za pochwałami i bujnymi epitetami kierowanymi do panujących ukrywała się właściwa adresatka panegyrycznych ód Łomonosowa, którą była Rosja. To jej wielkość i znaczenie miał w istocie na myśli, wzywając władców, aby korzystając ze swojej samodzielną władzy, strzegli interesów powierzonego im imperium. To, w jaki sposób mieli to czynić, nie nastroczało żadnych wątpliwości, Łomonosow był bowiem absolutnie przekonany, że jedyną słuszną drogą dla Rosji wytyczył Piotr Wielki.

#### BIBLIOGRAFIA

- Chojnicka K., *Cerkiew i car. Prawosławie rosyjskie w reformach Piotra Wielkiego*, Kraków 2011.  
Dobrolubow M., *Sobranije soczinienij*, t. 2, Moskwa–Leningrad 1961.  
Florowski G., *Puti russkogo prawosławia*, Paryż 1988.  
*Idee w Rosji. Leksykon rosyjsko-polsko-angielski*, red. A. de Lazari, t. 1, Warszawa 1999.  
Kara-Murza A.A., Poliakow L.V., *Rieformator. Russkije o Pietre I. Opyt analiticeskoj antologii*, Iwanowo 1994.  
Łomonosow M., *Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1956.  
Łomonosow M., *Polnoe sobranie socznieni*, t. 8, Moskwa–Leningrad 1959.  
Łomonosow M., *Polnoe sobranie socznieni*, t. 10, Moskwa–Leningrad 1957.  
Mioduszewski J., *Cztery szkice z przeszłości matematyki*, Kraków 2013.  
*Pierwije russkije litieraturnyje biografii kak socjalnyje jawlienije: Triediakowskij, Łomonosow, Sumarokow*, „Litieraturnoje obozrienije” 1997, № 25.  
*Polnoe sobranije zakonow Rossijskoj Imperii*, t. 6, Sankt Petersburg 1830.  
Uspienski B., *Historia sub specie semioticae*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, red. B. Żyłko, Łódź 1993.  
Uspienski B.A., Żywow W.M., *Car i Bóg. Semiotyczne aspekty sakralizacji monarchy w Rosji*, Warszawa 1992.  
Zienkowskij W.W., *Istoria russkoj filosofii*, Leningrad 1990.

#### SUMMARY

The article is about the phenomena of sacralization of the ruler in Russian literature of the 17<sup>th</sup> century. This phenomenon can be traced in the work of Michael Lomonosov. This exceptional polymath, scientific entrepreneur and pioneer of industry, among his contemporaries was primarily recognized as a poet. Among his literary works panegyric singing the praises of the ruling monarch was dominant. He compares the Tsar to God or directly gifts him with God-like characteristics.

In his baroque poetry, he uses the picture of the ruler as a mythological god. This article grounds this literary heritage in the social context in which it was created and describes the functions that such literature plays. Finally, the article discusses the motives that Lomonosov had to pursue this type of poetry.

**Keywords:** empire; poetry; sacralization; baroque; society; scientist

### STRESZCZENIE

Artykuł dotyczy zjawiska sakralizacji monarchy w literaturze rosyjskiej w XVII w. Było ono obecne w twórczości Michała Łomonosowa. Ten wybitny uczony, organizator nauki, pionier przemysłu, wśród współczesnych znany był przede wszystkim jako poeta. W jego twórczości przeważają panegiryki skierowane do panujących monarchów. Poeta dokonuje w nich porównań cara do Boga lub wprost przypisuje mu cechy boskie. W barokowej poezji Łomonosowa łączyły się one często z obrazem władcy jako mitologicznego bóstwa. Autorka skoncentrowała się na przedstawieniu sytuacji społecznej, w której powstawała taka literatura, jej funkcjach, a także na motywach, którymi Łomonosow kierował się jako twórca tej literatury.

**Słowa kluczowe:** imperium; poezja; sakralizacja; barok; społeczeństwo; uczoney